

Bielski proces narkogangu

Zadowoleni oskarżeni

» str. 7

BBTS: miarka się przebrała

Leci głowa trenera?

» str. 26

Co zmalowały?

» str. 29

Kronika

TYGODNIK • 16 LISTOPADA 2017
ROK LXI • NR 46 (3171)
BIELSKO-BIAŁA • 3,50 ZŁ (w tym 8% VAT)
www.kronika.beskidzka.pl
ISSN 0867-0897 • Indeks 362867

Beskidzka



Bielsko-Biała

Czechowice-Dziedzice

Kęty

Szczyrk

Wilamowice

Obrazy na prześcieradle, anonimowy fundator, naiwność i erotyka

Wygrały emocje

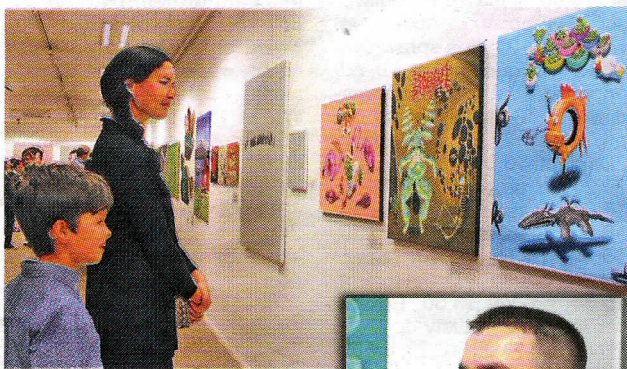


Sebastian Krok z Warszawy został laureatem nagrody Grand Prix 43. Biennale Malarstwa Bielska Jesień 2017, czyli ogólnopolskiego, prestiżowego konkursu organizowanego przez Galerię Bielską BWA. Wśród autorów prac wyróżnionych do wystawy finałowej znalazło się pięcioro artystów z naszego regionu.

Jury zweryfikowało 2989 obrazów zgłoszonych przez 700 artystów. Wybrało 194 prace 69 malarzy, które prezentowane są w tym roku nie tylko w BWA, ale także w pobliskiej willi Sixta. Wystawa trwa do 31 grudnia (z wyjątkiem 17-20 listopada), a wstęp jest bezpłatny. Jurorami byli znani krytycy, historycy sztuki i artyści: Jerzy Kosalka - przewodniczący jury, Hanna Wróblewska, Jerzy Truszkowski, Ryszard Ziarkiewicz oraz Agata Smalcerz - dyrektor Galerii Bielskiej BWA.

Sebastian Krok otrzymał Grand Prix za zestaw trzech prac: „Amor”, „Mutter” i „Welcome”. Zostały namalowane temperą, akrylem i lakierem do podłóg na pościeli nabitej na krosno. - *Zauroczył jurorów podejmowanym tematem, o dużej wadze i aktualności w pozornie lekким ujęciu. Cienko malowane, jednobarwne figury mają wszystkie cechy dobrych portretów. Kontrast postaci z intensywnym, jednolitym tłem daje im siłę plakatu* - opisuje Agata Smalcerz.

- *To dla mnie totalne zaskoczenie* - mówi zdobywca głównej nagrody. - *Jestem*



Uwagę dzieci najbardziej przyciągały kolorowe prace wyróżnionego Marka Rachwalika.

minuje nowoczesna ekspresja, nawiązująca do sztuki brutalnej. W defensywie jest natomiast abstrakcja.

Jedynym artystą z naszego regionu w gronie laureatów jest Krzysztof Piętka z podoświęcimskich Babic. Otrzymał - przyznaną po raz pierwszy w historii konkursu - nagrodę specjalną anonimowego kolekcjonera z Bielska-Białej, w formie zakupu obrazu artysty do Kolekcji Sztuki Galerii Bielskiej BWA. - *W czerwcu ukończyłem Akademię Sztuk Pięknych w Katowicach* - opowiada Krzysztof Piętka. - *Zdobywałem nagrody i wyróżnienia w*



Krzysztof Piętka z podoświęcimskich Babic - laureat nagrody specjalnej.

- *Głównym źródłem inspiracji jest dla mnie życie, dom, ulica - wszystko to, co mnie otacza* - opisuje swoją twórczość bielszczanka Barbara Gabryel. - *Intryguje mnie to, co dla innych jest rutyną, rzeczą błahą. Dla mnie ta proza życia jest świadomością miejsca i czasu mojego trwania.*



Laureat nagrody Grand Prix Sebastian Krok na tle pracy „Welcome”.

absolwentem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Wydziału Sztuki Mediów w pracowni Leona Tarasewicza. To, co tworzę, to mój świat, mój krzyk, za pomocą którego próbuję przebić się do widza i zachęcić go, aby spojrzeć na rzeczywistość tak, jak ją widzę. Moim pierwszym dużym sukcesem było zdobycie głównej nagrody w konkursie w Turynie, w którym brało udział 350 uczestników. Dalo mi to informację zwrotną, że to co robię jest dobre.

Drugie miejsce Bielskiej Jesieni przypadło Karolinie Jabłońskiej, a trzecie Aleksandrze Bujnowskiej. Jury przyznało także pięć wyróżnień regulaminowych, a brązowe czasopisma i portale - osiem.

- Podczas obrad były między nami różnice zdań, zwłaszcza co do głównych nagród. Zawiązywały się nawet „koalicje”. Obyło się jednak bez awantur - opowiada z uśmiechem jeden z jurorów, Ryszard Ziarkiewicz. - Wygrały obrazy pełne emocji, osobiste, wręcz neurotyczne. Od kilku lat w malarstwie do-

konkursach studenckich, ale tu na nic nie liczyłem. Wziąłem udział w Bielskiej Jesieni po raz pierwszy. Tymczasem do wystawy finałowej zakwalifikowano cztery moje obrazy, z pięciu zgłoszonych.

W BWA i willi Sixta prezentowane są także prace bielszczanek Kariny Czernek, Małgorzaty Rozenau (obie na zdjęciu na str. 1) i Barbary Gabryel oraz Anny Demianiuk z Mesznej. Pierwsze dwie są już „stałymi bywalczyniami” wystaw finałowych Bielskiej Jesieni. Małgorzata Rozenau w 2011 roku zdobyła jedno z wyróżnień regulaminowych, a w 2013 - nagrodę publiczności. W tym roku prezentowane są cztery jej prace, a Kariny Czernek - dwie. - Najbardziej podobają mi się na tegorocznej wystawie obrazy Katarzyny Kukuły. Są niezwykle kobiece, tematyką bliskie moim pracom. Niesamowite jest to, że wizje, które ja mam jeszcze gdzieś w głowie, ona już przelała na płótno - mówi Karina Czernek o tych obrazach eksponujących erotyczne emocje.

Barbary Gabryel jej nauczyciel plastyki z podstawówki, artysta Waław Bachman. - Basia pomagała mi w moich „wariackich” przedsięwzięciach. Na przykład budowaliśmy postać dużego bramkarza z kartonów. Pamiętam, że wygrała konkurs na plakat antyalkoholowy w mieście. Z nią i kilkoma innymi osobami byliśmy na Festiwalu Rysowania w Zabrze. Jej praca została wydrukowana w katalogu - opowiada.

Ogromnym sukcesem jest zakwalifikowanie się do wystawy finałowej Bielskiej Jesieni prac Anny Demianiuk z Mesznej. - To absolwentka zasadniczej szkoły zawodowej o kierunku ogrodniczym. Trzy lata temu trafiła na zajęcia plastyczne dla dorosłych do „Kubiszówki” - opowiada Katarzyna Żaczek, która prowadzi te warsztaty w bielskim Domu Kultury im. Wiktorii Kubisz. - Ania dużo czasu poświęca na malowanie i nieprawdopodobnie się rozwija. W ubiegłym roku jej prace zostały zakwalifikowane na Art Naif Festiwal w katowickim Nikiszowcu, co jest dużym wyróżnieniem. W katalogu wydrukowano jej pracę na całą stronę. Ania została zatem zauważona w nurcie naiwnym. Gdy zobaczyłam jej dwa obrazy przedstawiające Matki Boże, pomyślałam, że powinny znaleźć się na Bielskiej Jesieni. To, że udało jej się przejść przez takie sito i pokonać tak ogromną konkurencję, jest czymś nieprawdopodobnym.

Tekst i foto:

MAGDALENA NYCZ